

Jan Żaryn

Starania ks. dr Teodora Benschka o uwolnienie czternastu księży diecezji łuckiej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 61-71

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Żaryn

Starania ks. dr. Teodora Bensch o uwolnienie czternastu księży diecezji łuckiej

Prezentowany dokument — pismo ks. dr. Teodora Bensch, administratora apostolskiego diecezji warmińskiej, z 13 grudnia 1946 r. do prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta oraz załącznik, znajdują się dziś w Archiwum Akt Nowych¹. Pismo najprawdopodobniej zostało przez B. Bieruta przeczytane. Świadczą o tym m.in. treść pieczętki informującej o przyjęciu listu przez Biuro Prezydzialne KRN, a także dopiski w języku rosyjskim dokonane zapewne na zlecenie samego prezydenta². Następnie pismo skierowane zostało do polskiego MSZ — ks. dr Teodor Bensch otrzymał bowiem stamtąd odpowiedź, jak się wydaje, zawierającą jedynie informację, że MSZ czyni starania w Moskwie o uwolnienie wymienionych księży. Jak pisał A. Hlebowicz, który znał treść tej odpowiedzi: „Te starania nie przyniosły żadnego efektu i trudno przypuszczać, aby na tym szczeblu były wznawiane w następnych latach”³. Cytowany dokument dotyczy księży diecezji łuckiej, którzy w latach 1944—1945 zostali uwięzieni przez NKWD.

Zachodzi pytanie, dlaczego to właśnie administrator apostolski diecezji warmińskiej podjął starania o uwolnienie duszpasterzy diecezji łuckiej? Ks. dr Teodor Bensch był, przed objęciem tej trudnej placówki warmińskiej 1 września 1945 r., profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie mógł poznać los Polaków na Wschodzie⁴. Po nominacji zaś, na terenie jego administracji apostolskiej znajdowali się księża — repatrianci ze Wschodu, którzy znali wymienionych w piśmie duszpasterzy i mogli przekazać o nich najświeższe informacje. Na terenie diecezji osiedlili się, spośród co najmniej setki księży repatriantów z diecezji łuckiej⁵, duchowni i zakonnicy z Łucka i Kowla, a więc i oni⁶ mogli uprosić ks. Bensch o wstawiennictwo. Data dokumentu — koniec 1946 r., świadczy i o tym, że ks. Bensch mógł posiadać informacje o losie księży z diecezji łuckiej od samego ordynariusza tej diecezji, bp. Adolfa Szelażka, który

1 AAN, Sekretariat Prezydenta KRN, sygn. 809, k. 71—73.

2 Zob. notatki odręczne B. Bieruta — AAN, sygn. I/169—174 i I/176—182. Znajduje się tam co najmniej kilka relacji z jego rozmów z dostojnikami sowieckimi (w tym ze Stalinem). Wszystkie są zanotowane w języku, w którym rozmawiano, a więc po rosyjsku.

3 Odpowiedzią na pismo ks. T. Bensch jest notatka MSZ z 8 II 1947 r., znajdująca się w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie, adresowana do ks. T. Bensch. Zob. A. Hlebowicz, *Kościół Odrodzony. Katolicyzm w państwie sowieckim 1944—1992*, Gdańsk 1993, s. 133.

4 Życiorys ks. bp. T. Bensch (1903—1958) zob. P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 27.

5 Na pogrzebie bp. A. Szelażka w lutym 1950 r. pojawiło się ok. stu duchownych z diecezji łuckiej. Dane za: ks. inf. S. Kobytecki, *Ks. Biskup Adolf Szelażek na Zamku Bierzgłowskim*, Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski (dalej: ASEP).

6 M.in. z Łucka, przez Lublin, a w końcu do Kwidzyna, wiodła droga siostr benedyktynek misjonarek — s. J. A. Kalinowska OSB, *Siostry Benedyktyнки Misjonarki w diecezji warmińskiej (1945—1992)*, Studia Warmińskie, 1995, t. 32, s. 332.

kilka miesięcy po zwolnieniu (maj 1946 r.) z więzienia w Kijowie, osiadł na stałe w Zamku Bierzgłowskim pod Toruniem, administrowanym przez proboszcza pobliskiej parafii w Toruniu, ks. Jana Szycha. Księża, o których wiadomo, że w sposób szczególnie troszczyli się o los swoich braci z diecezji łuckiej aresztowanych przez NKWD, to m.in. wspomniany ks. Jan Szych, kanclerz kurii diecezjalnej w Łucku oraz ks. infułat Stanisław Kobylecki⁷.

Prawdą jest oczywiście i to, o czym pisze w dokumencie ks. Bensch, że w diecezji warmińskiej — w wyniku okupacji niemieckiej — brakowało duszpasterzy, ale w praktyce był to problem większości członków episkopatu Polski, a zwłaszcza administratorów apostolskich na ziemiach zachodnich i północnych.

20 lipca 1945 r. prymas August Hlond powrócił do Polski. Zamieszkał w Poznaniu. Wcześniej przebywał w Rzymie, gdzie kilkakrotnie rozmawiał z sekretarzami stanu — monsignore D. Tardinim i monsignore J. B. Montinim (późniejszym papieżem Pawłem VI), został także przyjęty przez papieża Piusa XII. Wracając do kraju, prymas otrzymał 8 lipca 1945 r. pełnomocnictwa (*facultates*), których zasięg terytorialny został określony w następujących słowach: „z tych szczególnych uprawnień Wasza Eminencja będzie mógł korzystać na całym polskim terytorium”⁸. Tak więc reorganizacja, czy też uporządkowanie struktur Kościoła katolickiego na ziemiach polskich („*in tutto territorio polacco*”) po II wojnie światowej, dotyczyło nadal ziem wschodnich II Rzeczypospolitej, które po 1944 r. znalazły się w obrębie ZSRR. Podstawą podziału diecezjalnego polskich prowincji kościelnych pozostał konkordat z 1925 r., który z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej obowiązywał niezależnie od tymczasowych a nie stałych przesunięć granicznych⁹.

Jednym z podstawowych problemów prymasa Polski był brak informacji na temat losów kapłanów katolickich pracujących przed wojną na kresach wschodnich, a wkrótce, gdy okazało się, że w większości zostali aresztowani, spełnienie obowiązku zachowania ciągłości duszpasterskiej na tych terenach.

Wiedza na temat losów duchowieństwa diecezji łuckiej docierała do prymasa Hlonda stopniowo. Zaraz po swym powrocie do kraju spotkał się z ks. Janem Szychem, kanclerzem kurii biskupiej w Łucku, który prosił o wstawienie się do Piusa XII w celu uwolnienia bp. Adolfa Szelążka, ordynariusza łuckiego, aresztowanego w styczniu 1945 r. przez NKWD¹⁰. Następnie — jak wspominał ks. infułat Stanisław Kobylecki — „w połowie sierpnia 1945 r. udałem się do Poznania, by spotkać się z Ks. Prymasem Kardynałem Hlondem. — Chciałem

7 Ks. Szych opuścił Łuck w jednym z ostatnich transportów repatriacyjnych i dotarł do bp. Cz. Kaczmarka, którego poinformował o aresztowaniu bp. łuckiego. Następnie ks. Szych otrzymał probostwo w Toruniu. Na temat ks. J. Szycha zob. m.in. ks. J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895—1963*, Kielce 1991, ss. 86—87; ks. W. Bukowiński, *Wspomnienie z więzienia. O Księdzu Biskupie Adolfe Szelążku*, mps, ASEP; ks. inf. St. Kobylecki, op. cit.; ks. W. Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu*, Paryż 1981; List bp. A. Szelążka do Piusa XII, Kielce 26 V 1946 r., w: *Actes et Documents de Saint Siege* (dalej: ADSS), t. 5, s. 918 passim (tłum. Małgorzata Żaryn).

8 Pismo mon. D. Tardiniego do prymasa A. Hlonda, 8 VII 1945 r., cyt. za: P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 1, Poznań 1994, s. 17.

9 Prymas otrzymał pełnomocnictwa wprawdzie po utworzeniu TRJN, ale przed Poczdamem, a i tam nie ustalono ostatecznie granic Polski i Niemiec. Niezależnie od tego, trzeba stwierdzić, że jedynie przez biskupów polskich mógł istnieć kontakt Kościoła Powszechnego z katolikami zamieszkującymi w ZSRR.

10 Ks. St. Kobylecki, op. cit. O ks. Szychu, który m.in. dostarczał biskupowi i pozostałym uwięzionym paczki żywnościowe do więzienia kijowskiego, pisał bp Szelążek: „Bez żadnej przesady mogę powiedzieć, że życie moje przez niego zostało uratowane” — List bp. A. Szelążka do Piusa XII, Kielce 26 V 1946 r., ADSS, t. 5, s. 918.

poinformować Ks. Prymasa o stanie diecezji łuckiej. Choć była godzina 18-ta, jednak Eminencja przyjął mnie bardzo serdecznie i z dużą uwagą wysłuchał moich opowiadań, czasu nie żałował”¹¹. Relacja ks. Kobyłeckiego dotyczyła okoliczności aresztowania bp. A. Szelażka, który w 1944 r., a więc po wkroczeniu wojsk radzieckich na tereny II Rzeczypospolitej, gdy wydawało się, że Rosjanie nie będą zwalczali katolicyzmu, dokonał nowych nominacji. I tak, mianował administratorami apostolskimi — dla diecezji kamienieckiej ks. kanonika Adolfa Kukuruźnińskiego „żeby mnie zastąpił, z prawem doprowadzenia do należącego porządku spraw kościelnych, a także z prawem ściągnięcia z diecezji pogranicznych [lwowskiej i przemyskiej — J. Ż.] innych kapłanów, którzy zajęliby się pracą duszpasterską” — jak pisał bp Szelażek w maju 1946 r. do papieża, oraz dla diecezji żytomierskiej ks. kanonika Bronisława Drzepeckiego, któremu nadał te same uprawnienia. „Nie mogłem przewidzieć, że takie zlecenie będzie przeciwne prawom bolszewickim, ponieważ w tym czasie widoczne były liczne znaki świadczące o pełnej wolności Kościoła” — komentował następnie swoje decyzje ordynariusz łucki¹². Nominacje te o tyle wykraczały poza prawo sowieckie, o ile sam Stalin przyznałby się, że Związek Radziecki działał bezprawnie we wrześniu 1939 r.; dotyczyły bowiem ziem wchodzących przed 1939 r. w skład ZSRR, a podjął je biskup ziemi zagarniętej przez Stalina po raz pierwszy na mocy tajnego układu z III Rzeszą, a ostatecznie w 1944 r. Nominacje ks. Kukuruźnińskiego i Drzepeckiego wykraczały za to poza kompetencje biskupa łuckiego z punktu widzenia prawa kanonicznego, gdyż obejmowały ziemie pozostające poza działaniem konkordatu z 1925 r., a były związane z diecezją łucką jedynie poprzez odległą historię — konkordatem z Rosją z 3 sierpnia 1847 r.¹³ Nominacje dokonane przez biskupa łuckiego, który mimo szantażu ze strony NKWD nie chciał opuścić swej diecezji, stały się formalną przyczyną jego aresztowania w styczniu 1945 r.¹⁴

„W osobie Biskupa Szelażka wszyscy widzieli bohatera i bojownika o sprawę Kościoła i Ojczyzny w okresie okupacji. Przez cały czas trwał na posterunku. Z Łucka nie wyjechał, usunięto go siłą —. Toteż gdy jego zabrakło, duchowieństwo i wierni poczuli się osieroceni i bezbronni” — wspominał ks. infułat Stanisław Kobyłecki¹⁵. „W tym samym czasie do więzienia wtrąceni zostali kapłani, których wysłałem do Żytomierza i Kamieńca — pisał bp Szelażek do papieża w czerwcu 1946 r. — to znaczy: kanonik Kukuruźniński Adolf [aresztowany w Kamieńcu Podolskim], kanonik Drzepecki Bronisław [aresztowany w Żytomierzu], ksiądz Szczypta Stanisław [aresztowany w Żyto-

11 Ks. St. Kobyłecki, op. cit. Na temat martyrologii duchowieństwa polskiego z ZSRR po 1944 r. zob. A. Hlebowicz, op. cit., a także m.in. S. Buzuń, *Historia krzyżem znaczone. Martyrologia duchowieństwa diecezji sąsiednich: pińskiej i woleńskiej, po 1944 r.*, w: *Martyrologia duchowieństwa polskiego 1939—1956* pod red. bp. B. Bejze i A. Galińskiego, Łódź 1993, ss. 85—123; zob. też ks. T. Krahel, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej w latach 1939—1946*, ibidem; ks. E. Borowski, *Martyrologia duchowieństwa diecezji pińskiej w latach 1939—1956*, ibidem.

12 List bp. A. Szelażka do Piusa XII, Kielce 26 V 1946, ADSS, t. 5, s. 918.

13 Ibidem, s. 916, passim; zob. też ks. W. Bukowiński, op. cit.; ks. inf. St. Kobyłecki, op. cit. Treść konkordatu papieża Piusa IX z carem Mikołajem I, w: T. Włodarczyk, *Konkordaty*, ss. 118—122. Warto zaznaczyć, że sam fakt mianowania administratorów apostolskich przez bp. Szelażka mieścił się w jego pełnomocnictwach nadanych już w listopadzie 1939 r. przez Piusa XII na czas wojny polskim hierarchom trzech obrządków, działającym na terenach zajętych przez ZSRR. Zob. H. J. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papięstwo wobec komunizmu (1917—1991)*, Warszawa 1993, s. 163.

14 List bp. A. Szelażka do Piusa XII, Kielce, 26 V 1946 r., ADSS, t. 5, s. 916, passim; zob. też ks. W. Bukowiński, op. cit.; ks. inf. St. Kobyłecki, op. cit.; zob. też A. Hlebowicz, op. cit., s. 128.

15 Ks. inf. St. Kobyłecki, op. cit.

mierz], ksiądz [dr] Kuczyński Józef [aresztowany w Dnieprodzierżyńsku], ponadto w mieście Łuck zostali aresztowani: kanonik Bukowiński Władysław [proboszcz katedry], prałat Gałęzowski Karol, brat Aleksander [Bień] Franciszkanin [ten ostatni faktycznie aresztowany w Kamieńcu Podolskim]”¹⁶. Księża Bukowiński i Gałęzowski wraz z biskupem zostali uwięzieni najpierw w budynku Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego w Łucku. „Przeprowadzono wstępne śledztwo. Trwało to wszystko tylko 18 dni. Ja przez ten czas — wspominał ks. Bukowiński — nie widziałem Ks. Biskupa ani razu, bo każdy z nas był całkowicie odseparowany. — Dnia 22 stycznia 1945 r. przewieziono nas trzech samochodem ciężarowym z Łucka do Kowla. Po dwóch dniach przewieziono nas z Kowla do Kijowa”¹⁷. W Kijowie spotkali się z pozostałymi aresztowanymi księżmi, „wszystkich nas [w sumie osiem osób] trzymano oddzielnie w celu przeprowadzenia śledztwa aż do 25 V 1945 r.” — relacjonował papieżowi następny etap swego uwięzienia bp Szelązek¹⁸. Wszyscy, którzy wspominali biskupa łuckiego, podkreślali jego odwagę i prostotę, z jaką znosił ten osiemdziesięcioletni starzec nagłą zmianę swego położenia. „Już wtedy, w tych pierwszych wspólnie spędzonych dniach, zaczynałem być dumnym, że takiego mamy Biskupa. Później to miało się jeszcze po wielokroć razy potwierdzić i pogłębić” — wspominał po latach ks. Bukowiński¹⁹.

Doświadczenia z II wojny światowej kazały i innym ordynariuszom diecezji wschodnich (nie mówiąc o papieżu Piusie XII) dokonywać karkołomnych nadinterpretacji konkordatów podpisywanych w warunkach ładu wersalskiego, np. papież Pius XII złamał de facto konkordat z Polską, mianując w 1940 r. Litwina bp. Mieczysława Rejnysa sufraganiem wileńskim, co wywołało sprzeciw Rządu Polskiego na Obczyźnie. A wszystko w imię zachowania ciągłości pracy duszpasterskiej²⁰. Np. nadinterpretacji swoich uprawnień — zrozumiałej w warunkach totalnej anarchii — dopuścił się abp unicki Andrzej Szeptycki, który już w październiku 1939 r. mianował aż czterech apostolskich egzarchów. Papież zatwierdził w końcu tylko bp. kijowskiego Józefa Sliptyja. Zatwierdzenie to nastąpiło w 1944 r., wkrótce po śmierci abp. A. Szeptyckiego, o czym dowiedział się ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej, K. Papeé, już po fakcie. Zdaniem rządu RP było to niezgodne z konkordatem z 1925 r., co jednak — z racji sytuacji ogólnej — nie spowodowało kryzysu w stosunkach Polska — Stolica Apostolska²¹. W kwietniu 1946 r. abp Eugeniusz Baziak, przed przymusowym opuszczeniem Lwowa, mianował wikariuszem generalnym z pełnomocnictwami obejmującymi tę część archidiecezji lwowskiej, która pozostała w ZSRR, ks. Jana Cieńskiego ze Złoczowa²². I ta nominacja wykraczała poza *facultates*

16 List bp. A. Szelązka do Piusa XII, Kielce, 26 V 1946 r., ADSS, t. 5, s. 918. Dodatkowe dane zob. dokument cytowany oraz ks. W. Bukowiński, op. cit.

17 Ibidem.

18 List bp. A. Szelązka do Piusa XII, Kielce, 26 V 1946 r., s. 918.

19 Ks. W. Bukowiński, op. cit.

20 Nominacja ta była tak samo źle przyjęta przez stronę polską, jak i wcześniejsze, bardziej znane — bp. Spletta i ks. Berlingera. Na temat działalności bp. Rejnysa jest bogata literatura, zob. np. B. Cywiński, *Ogniem próbowane*, t. 1, cz. 1, ss. 79—81.

21 A. Hlebowicz, op. cit., s. 128; H. Stehle, op. cit., ss. 162—164. Por. R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 140; Raport amb. K. Papeé do MSZ w Londynie, Rzym 12 I 1945; Polski Instytut i Muzeum Sikorskiego, Archiwum Papeé, sygn. A44/122/33.

22 Relacja Marii Skierskiej, członkini rady parafialnej przy katedrze lwowskiej, z 1994 r. oraz list do autora z 1995 r.; zob. też W. Szetelnicki, *Ksiądz Arcybiskup — wygnaniec Eugeniusz Baziak metropolita lwowski*, Kraków 1989, ss. 97—101.

arcybiskupa, gdyż w piśmie z 8 lipca 1945 r. monsignore D. Tardini wyraźnie cofał uprawnienia nadane polskim biskupom na czas wojny. Uprawnienia te weszły natomiast w skład *facultates* prymasa, który mógł ich się zrzec „w części jak i w całości” na rzecz konkretnego ordynariusza. Cóż z tego jednak, skoro abp Baziak pozostawał do kwietnia 1946 r. we Lwowie — odcięty od reszty świata.

Wszystkie te nominacje, podjęte w warunkach toczącej się walki z katolicyzmem, miały na celu utrzymanie ciągłości organizacji kościelnej, niezbędnej do zachowania łączności Kościoła lokalnego ze Stolicą Apostolską i jednocześnie prowadzenia misji duszpasterskiej. Wobec skali aresztowań zadanie to było jednak niewykonalne. Dotyczyło to nie tylko Kościoła greckokatolickiego, którego biskupi zostali aresztowani, a cały Kościół siłą „przyjęty” w marcu 1945 r. do Cerkwi prawosławnej, ale także rzymskiego²³.

Oskarżenia formułowane wobec aresztowanych księży diecezji łuckiej zmieniły się jak w kalejdoskopie. Jak wspominał bp Szelązek, przez długi czas nie mógł się on zorientować, za co został aresztowany. W końcu i ta formalna przyczyna — decyzja biskupa o przeniesieniu wspomnianych kapłanów diecezji łuckiej poza granice państwowe II Rzeczypospolitej — przestała być aktualna. Dopiero na etapie kijowskim sformułowano akt oskarżenia: „Wszyscy ośmiu zostaliśmy oskarżeni o zdradę radzieckiej ojczyzny na rzecz Watykanu, przy czym głównym oskarżonym był Biskup Szelązek. Szczególnie zarzucano mu, że w sprawozdaniu posłanym Papieżowi z lat 1939—1941 opisywał on przymusowe masowe wywożenie swoich diecezjan w bydłych wagonach w głąb Związku Radzieckiego. Biskup pisał, że wielu z tych ludzi zmarło w drodze. Uznano to za »klewietu« czyli oszczerstwo. Sam słyszałem — wspominał ks. Bukowiński — jak sędzia śledczy oburzał się mniej więcej tymi słowami: »Gdyby Biskup napisał, że w drodze zdarzały się pojedyncze wypadki śmierci, ale on miotał oszczerstwo, że zmarło wielu“²⁴. W dalszej kolejności akt oskarżenia mówił o wysyłaniu duszpasterzy na ziemie wschodnie, a także o współpracy poszczególnych księży z Armią Krajową²⁵. Wkrótce po zakończeniu śledztwa pięciu z ośmiu księży zostało w więzieniu kijowskim (bp Szelązek, ks. ks. Drzepecki, Kuczyński, Kukuruziński, Bukowiński), pozostali zaś (ks. ks. Gałęzowski, Szczypta i Bień) trafili wprost do obozu pracy²⁶. W maju 1946 r. bp Szelązek odzyskał wolność dzięki wstawiennictwu papieża i dyplomatów USA. Pozostali współwięźniowie nadal przebywali w Kijowskim więzieniu. Bez wyroku. „Po rozstaniu się z Biskupem byliśmy — wspominał ks. Bukowiński — dalej razem w tej samej celi: ks. Drzepecki, ks. Kuczyński i ja. Ks. Kukuruziński był w sąsiedniej celi. Nadal nie brakowało różnych przeżyć. Gdy było już bardzo nudno śpiewaliśmy we trójkę z ks. Kuczyńskim skomponowaną przez niego pieśń: »Więzienie to przyjemna rzecz« na melodię arii z opery »Carmen«, a nasz nowy kolega Miszka Barchajew, prezentował żulików asyryjskich (są i tacy w Zw. Radz.) śpiewał na różne melodie: »Aj — ludi — tudi, tudi — ludi«. Program naszych wspólnych

23 Na temat aresztowań księży katolickich po 1944 r. zob. poza literaturą już cytowaną: S. Bizuń, op. cit. (w tym o warunkach pracy duszpasterskiej w archidiecezji lwowskiej); T. Małała, *Polscy księża katolicy w więzieniach i lagrach sowieckich od 1918 r.*, Lublin 1993 (zbiór materiałów biograficznych do słownika); M. Bardel, *Z Krasnobrodu przez obozy i obczyznę do rodzinnych stron*, Lublin 1994. Na temat likwidacji Kościoła greckokatolickiego, zob. np. B. Cywiński, op. cit., t. 2, Warszawa 1994, s. 161 passim.

24 Ks. W. Bukowiński, op. cit.

25 Kolejność tę potwierdził bp A. Szelązek w swym liście do papieża — List bp. A. Szelązka do Piusa XII, Kielce, 26 V 1946 r., ADSS, t. 5, s. 919.

26 Ibidem.

modlitw ustalony przez Biskupa, wykonywaliśmy codziennie. Wreszcie pod koniec czerwca 1946 r. wywołano z celi każdego z nas trzech oddzielnie i odczytano wyrok administracyjny z Moskwy, skazujący na 10 lat pozbawienia wolności, licząc od dnia aresztowania. W lipcu przewieziono nas z Kijowa do Charkowa, a stamtąd rozesłano nas każdego oddzielnie do różnych obozów pracy przymusowej”²⁷.

W więzieniach sowieckich znaleźli się również inni księża z diecezji łuckiej, o których pisał administrator apostolski diecezji warmińskiej, ks. Teodor Bensch, w piśmie zamieszczonym poniżej. Niewiele wiadomo o okolicznościach ich aresztowania ani o wyrokach, które zapadły w ich sprawach. Prawdopodobnie były podobne do tych, jakie otrzymali ks. Bukowiński i jego towarzysze. Był jeden wyjątek od powyższej reguły. Ks. ppłk Antoni Piotrowski, przed wojną był wikarym w Kowlu, w czasie wojny tamtejszym proboszczem oraz kapelanem 27 Dywizji Wołyńskiej, ps. „Prawdzic”. Został aresztowany przez NKWD w 1944 r. w Świdrze k. Warszawy i osadzony w pobliskim areszcie w Otwocku, następnie przetransportowany do Brześcia Litewskiego, przez co podzielił los innych duchownych diecezji wschodnich. Więziony był do 1947 r.²⁸ Następnie powrócił do kraju. Ks. kpt. Antoni Dąbrowski, był w czasie okupacji kapelanem AK, uczestniczył w akcji „Burza”, po czym — zapewne — został aresztowany przez NKWD.

Istnieje wiele świadectw mówiących o tym, że episkopat Polski i poszczególni biskupi próbowali interweniować na rzecz uwolnienia księży katolickich, więzionych — na ogół od 1944 r. — przez NKWD. Przykładowo jedynie warto zaznaczyć, że wstawiennictwa te dotyczyły nie tylko księży obrządku rzymskiego. Niestety, były bezskuteczne, o czym świadczą również dalsze losy księży, o których pisał ks. dr T. Bensch. I tak np. bp Z. Choroński bezskutecznie starał się o jakąkolwiek pewną wiadomość na temat losów ks. infułata Dyonizego Kajetanowicza (1878—1954), aresztowanego 27 listopada 1945 r. przez NKWD. Ks. Kajetanowicz był wikariuszem kapitulnym i protonotariuszem apostolskim, a także zarządcą archidiecezji lwowskiej obrządku ormiańskiego po śmierci abp. J. Teodorowicza w 1938 r.²⁹ Ks. infułat został skazany we Lwowie na dziesięć lat więzienia: „Otrzymałem odpowiedź — pisał bp Choroński 5 lutego 1947 r. do bratanicy ks. Kajetanowicza — że jest to sprawa bardzo trudna, bowiem Rosjanie nie chcą zrozumieć, że katolicy ormiańskiego obrządku byli Polakami”³⁰. Ks. Kajetanowicz zmarł w 1954 r. w obozie Abieź, być może otruty³¹.

Jedyną udaną interwencją w sprawie więzionych kapłanów polskich z diecezji łuckiej było uwolnienie bp. Adolfa Szelażka. Stało się to w maju 1946 r. Prymas Polski skierował prośbę o uwolnienie bp. do papieża Piusa XII, ten zaś „przekazał [ją] Ambasadzie Amerykańskiej. Podobno rząd USA postawił sprawę bardzo stanowczo”³². W sprawie ordynariusza łuckiego interweniował

²⁷ Ks. W. Bukowiński, op. cit.

²⁸ K. Wnuk, „Prawdzic” — kapelan 27 Wołyńskiej Dywizji AK, Słowo Powszechnie, 1989, nr 89; *Udział kapłanów wojskowych w II wojnie światowej*, pod red. ks. J. Humeńskiego, Warszawa 1984, s. 498.

²⁹ Ks. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918—1939*, Warszawa 1992, s. 42; List metropolity abp. J. Słipya do Piusa XII, listopad 1944, ADSS, t. 5, s. 889.

³⁰ Cała korespondencja w sprawie aresztowanego ks. inf. D. Kajetanowicza w: ASEP. Wg A. Hlebowicza, ks. Kajetanowicz został skazany na 15 lat łagrów — A. Hlebowicz, op. cit., s. 128.

³¹ Ibidem, s. 224; Ks. S. Wilk, op. cit., s. 42.

³² Ks. inf. St. Kobytecki, op. cit.; por. ks. J. Śledzianowski, op. cit., ss. 86—87.

również ks. Jan Szych, a także bp Czesław Kaczmarek, który kształcił się swego czasu w Seminarium Duchownym w Płocku, kierowanym przez bp. Szelążka³³. W efekcie tych starań, 24 kwietnia 1946 r.³⁴, jak wspominał ordynariusz łucki, „strażnik więzienny wywołał z celi Biskupa i kazał mu zabrać wszystkie swoje rzeczy. Zaprowadzono go do kancelarii, ogolono i oświadczone, że jest wolny i pojedzie do Polski”³⁵. Podróż do Przemyśla przez Medykę, poprzedzoną zwiedzaniem pięknego Kijowa, odbył w towarzystwie funkcjonariuszy NKWD. W Przemyślu, 14 maja 1946 r., „przejęli” biskupa urzędnicy Bezpieczeństwa Publicznego i zawieźli do Kielc. „Natychmiast pojechałem na stację PKP Kielce — wspominał ks. S. Wojas, kapelan biskupa kieleckiego — zobaczyłem wynędzniałego biskupa Szelążka z dwoma agentami UB. — Biskup też mnie prosił, abym zaprosił ich na jakiś posiłek. Mówił: „Ci panowie od granicy mi towarzyszą. Oni są głodni. Może ksiądz by ich zaprosił na herbatę i coś do zjedzenia”³⁶. Po kilku miesiącach pobytu w Kielcach, dzięki staraniom ks. Szycha, bp Szelążek otrzymał rezydencję w pokrzyżackim zameczku w Bierzgłowie k. Torunia, należącym do biskupa chełmińskiego. Drogę z Kielc przez Warszawę do Torunia biskup odbył dzięki ambasadorowi USA w Polsce, A. Bliss Lane’owi, przyjacielowi bp. Kaczmarka³⁷.

Biskup łucki zmarł w Bierzgłowie 8 lutego 1950 r. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 11 lutego; tłumy wiernych żegnały „Biskupa — Tułacza i Męczennika” — jak go nazywano³⁸.

Episkopat Polski próbował — nawet po wyjeździe ostatniego ordynariusza z tych ziem abp. Eugeniusza Baziaka — utrzymać kontakt z diecezjami wschodnimi, za które prymas był nadal odpowiedzialny. Próby wysłania nowych księży z Polski kończyły się jednak niepowodzeniem³⁹. Nadal jednak — z punktu widzenia organizacji Kościoła — w skład episkopatu Polski wchodził ordynariusze posiadający kanoniczną jurysdykcję nad powierzonymi im swego czasu diecezjami. Władze komunistyczne stale naciskały na prymasa Polski, by ordynariusze ci nie używali swoich tytułów⁴⁰. Jednak ani prymas Hlond, ani jego następcą, ks. prymas Stefan Wyszyński, nie zgodzili się na to.

*

Pismo ks. dr. Teodora Benschka wraz z załącznikiem publikuje się według powszechnie przyjętych zasad edytorskich. Noty biograficzne opracowano na podstawie literatury⁴¹.

33 Ibidem.

34 List bp. A. Szelążka do Piusa XII, Kielce, 26 V 1946, s. 920.

35 Ks. inf. St. Kobyłecki, op. cit.

36 Cyt za: ks. J. Śledzianowski, op. cit., s. 87.

37 Ibidem, s. 101.

38 Ks. inf. S. Kobyłecki, op. cit.

39 W czerwcu 1946 r. prymas Hlond wystąpił do diecezji wschodnich ks. Władysława Łysika: „Posyłam do Was — pisał kardynał — Wielebnego Księdza Władysława Łysika z Warszawy, by Wam zawiązał moje serdeczne pozdrowienia i by Wam powiedział, że tu o Was nie zapominamy. — Zasiłam wszystkim serdeczne błogosławieństwo prymasowskie i polecam Was opiece Matki Najświętszej”. Pismo prymasa do Polaków na Kresach zostało skonfiskowane przez MSZ i trafilo (poprzez Bieruta) do Sekretariatu KC PPR, o czym świadczy adnotacja Z. Modzelewskiego z MSZ na marginesie — AAN, Sekretariat Prezydenta KRN, sygn. 809, k. 47—48.

40 Pisał o tym m.in. prymas S. Wyszyński w liście do monsignora D. Tardiniego, 15 VI 1950 r., ASEP.

41 Przede wszystkim: A. Hlebowicz, op. cit.; ks. W. Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu*; ks. J. Kuczyński, *Między parafią a lagrem*, Paryż 1985; ks. W. Bukowiński, *Wspomnienia z więzienia*. Wnuk, op. cit.

1946 grudzień 13, Olsztyn. — Pismo ks. dr. Teodora Bensch, administratora apostolskiego diecezji warmińskiej do Bolesława Bieruta, prezydenta Krajowej Rady Narodowej w sprawie uwolnienia czternastu księży diecezji łuckiej aresztowanych przez władze sowieckie.

Oryginał, maszynopis na papierze firmowym „Administrator apostolski diecezji warmińskiej, l.dz. 1779/46”. Na prawej stronie pisma odcisnięta pieczętka: „Wpłynęło do BP KRN — Data 19 XII 46, 24/343”
AAN, Sekretariat Prezydenta KRN, sygn. 809, k. 71—73.

Do Pana
Bolesława Bieruta
Prezydenta KRN
w Warszawie

Przeogromne zniszczenia, jakie spowodowała ostatnia wojna wymagają, by wszystkie czynniki twórcze w naszym Kraju przystąpiły do dzieła jego odbudowy. Tej pracy o wiele więcej niż reszta naszych ziem, wymagają tereny odzyskane. Tu trzeba odbudować nie tylko to, co wojna zniszczyła, ale odrobić zaległości długich lat niewoli i okupacji. We wszystkich poczynaniach narodo-wo-państwowych w Polsce Kościół Katolicki brał zawsze czynny udział. I teraz, w dziele odbudowy, kapłan katolicki chętnie staje w szeregach obok robotnika, wieśniaka czy inteligenta.

Na podstawie obserwacji można dziś stwierdzić, że ugruntowanie naszej państwowości na Warmii i Mazurach w dużej mierze zależy od sprawnego działania duchowieństwa katolickiego. Ludność miejscowa często podkreśla, że zachowanie języka i ducha polskiego podczas długich lat niewoli zawdzięcza przede wszystkim Kościołowi Katolickiemu.

Ludność napływowa, w większości repatrianci zza Bugu, przywiązuje także wielką wagę do obecności księdza i istnienia parafii w miejscowości osiedlenia.

Lecz, niestety, brak księży w diecezji jest katastrofalny — brak niewątpliwie szkodliwy dla interesów polskich na tym terenie¹. Z różnych bowiem stron dochodzą mnie wieści, że ludność napływowa bez duchowieństwa katolickiego czuje się tutaj pod obcym niebem, a w niektórych wypadkach od przysłania księdza katolickiego wprost uzależnia swoje osiedlenie się i wytrwanie na placówkach wyznaczonych im przez Państwo².

Ten brak duchowieństwa odczuwa się w całym kraju, gdyż w obozach hitlerowskich zginęło blisko 30% kapłanów przedwojennych³. Troska o zdoby-

1 Dotyczyło to wszystkich terenów poniemieckich oraz tych z II Rzeczypospolitej, które zostały włączone w czasie wojny bezpośrednio do Rzeszy. Np. na obszarze ziemi lubuskiej i Pomorza Zachodniego, jak pisał ks. E. Nowicki, późniejszy administrator apostolski tej diecezji, „zastano tylko jednego kapłana polskiego, blisko 80-letniego starca. Niewiele lepiej przedstawiała się ta kwestia na terenie diecezji warmińskiej i gdańskiej oraz na Dolnym Śląsku” — Ks. E. Nowicki, „Zagadnienia organizacyjne Kościoła Katolickiego na Ziemiach Zachodnich”, Biuro Studiów Osadniczo-Osiedleńczych 1946, z. 2, 18—21 XII, s. 104 (odbitka w ASEP).

2 Pisał o tym m.in. prymas Ilmond do papieża w liście z 24 X 1946, zob. P. Raina, „Kościół w PRL”, t. 1, s. 46 *passim*. Na tym tle dochodziło nieraz do kuriozalnych zdarzeń: „Tymczasem zewsząd rozlegało się stopniowo coraz gwałtowniejsze wołanie ludności o kapłana polskiego — Na stacjach [ludność] przeszukiwała np. pociągi wiozące repatriantów i upraszała przejeżdżnych księży o pozostanie na miejscu. Gdy prośby nie skutkowały, zabierano kapłanom ich bagaż i w ten sposób zmuszano do przerwania podróży” — Ks. E. Nowicki, *op. cit.*, s. 104. O trudnej pracy duszpasterzy na terenach ziem zachodnich i północnych zob. np. ks. J. Zieja, „Życie Ewangelii, spisane przez J. Moskwę”, Paryż 1991, s. 174 *passim*.

3 Wg najnowszych obliczeń ks. ks. W. Jacewicza i J. Wosia, a także ks. E. Jarmocha i ks. W. Zdanowicza terror hitlerowski objął na ponad 12 tys. duchownych świeckich i zakonnych, 6565 księży katolickich, kleryków, braci i siostr zakonnych, z czego 2810 osób poniosło śmierć. Miejscem kaźni, w którym duchowieństwo polskie poniosło największe

cie nowych kapłanów nakazuje mi zwrócić się z gorącą prośbą do Pana Prezydenta, by poczynił starania celem wydostania księży Polaków, przebywających na terenach Związku Radzieckiego. Załączam listę 14 księży z Diecezji Łuckiej z podaniem miejsca ich obecnego pobytu. Sądzę, że Rząd R.P. ma możliwość sprowadzenia do Polski tych księży, którzy w Rosji są zbyt liczni, a na Ziemiach Odzyskanych bardzo są pożądani. Czyn ten ludność powita z wielkim uznaniem i oceni to jako troskę Rządu o jej sprawy duchowe.

Zdobycie czternastu nowych kapłanów dałoby mi możliwość zaspokojenia, choć w części, potrzeb religijnych tutejszej ludności.

Bardzo liczę na to, że Pan Prezydent uwzględni moją prośbę i zechce łaskawie podjąć się sprawy przysporzenia nowych kapłanów dla Ziemi Odzyskanych, którzy swój trud i pracę poświęcą dla dobra tych ziem.

Łączę wyrazy wysokiego poważania
"ks. dr Teodor Bensch"

[Załącznik]

Wykaz księży diecezji łuckiej aresztowanych przez władze sowieckie w okresie 1944—1945 r.

I

W więzieniu Łukaniówka w Kijowie przebywają:

1. Ks. Kanonik Władysław Bukowiński⁴, mieszkał w Łucku jako proboszcz Katedry, aresztowany 4-go stycznia 1945 r. i wywieziony do Kijowa, do więzienia NKGB w dniu 22 stycznia 1945 r. Dnia 28 VI 1945 r. przewieziony do więzienia Łukaniówka w Kijowie.

2. Ks. Kanonik Adolf Kukuruziński⁵, mieszkał stale w Łucku, za zezwoleniem władz sowieckich w 1944 r. wyjechał na stanowisko proboszcza do Kamieńca Podolskiego. Tam aresztowany pod koniec grudnia 1944 r. i wywieziony do Kijowa do więzienia wewnętrznego NKGB. Dnia 28 VI 1945 r. przewieziony do więzienia Łukaniówka w Kijowie.

3. Ks. Kanonik Bronisław Drzepecki⁶, mieszkał w Łucku, za zezwoleniem władz sowieckich wyjechał na stanowisko proboszcza do Żytomierza.

^a Podpis odręczny.

straty, był obóz koncentracyjny w Dachau. Zob. ks. ks. E. Jarmoch, W. Zdanowicz, „Księża diecezjalni”, w: „Kościół katolicki w Polsce 1918—1990”, Rocznik Statystyczny, Warszawa 1991, s. 129; J. Sziling, „Polityka władz hitlerowskich wobec związków wyznaniowych na obszarze okupowanej Polski”, w: „Martyrologia duchowieństwa polskiego”, s. 33.

4 Ks. kanonik Władysław Bukowiński (1904—1974), przed wojną działał na terenie Łucka w Akcji Katolickiej (KSM); po raz pierwszy aresztowany w 1940 r. za odprowadzanie deportowanych na Syberię; w latach 1945—1954 przebywał w łagrach w Czelabińsku i Dżekazganie. Po zwolnieniu pracował jako duszpasterz w Kazachstanie, prowadził też pracę misyjną w Tadżykistanie. Aresztowany powtórnie, w latach 1958—1961 przebywał w Czunie, a następnie w obozie k. Moskwy. Po zwolnieniu, powrócił do Karagandy, a także kontynuował pracę misyjną w odległych krajach Kazachstanu. Zmarł 3 XII 1974 r. w Karagandzie i tam został pochowany.

5 Ks. kanonik Adolf Kukuruziński (1894—1970), administrator diecezji kamienieckiej; po aresztowaniu przez NKWD przebywał w więzieniu w Kijowie, a następnie w Charkowie. W latach 1946—1955 więziony w łagrach w Incie oraz na Syberii. Po zwolnieniu pracował w Miropolu k. Polonno. W 1957 r. wyjechał do Polski.

6 Ks. kanonik Bronisław Drzepecki (1906—1973), administrator diecezji żytomierskiej; po aresztowaniu więziony w latach 1945—1955 w Kijowie, w Charkowie, a następnie w Workucie. Na skutek inwalidztwa zesłany na Syberię. Po zwolnieniu pracował w Kazachstanie. Powtórnie więziony w latach 1959—1964. Po zwolnieniu pracował w diecezji Kamieniec Podolski, był m.in. proboszczem w Szarogradzie.

Tam aresztowany pod koniec grudnia 1944 r. i wywieziony do więzienia wewnętrznego NKGB. Dnia 28 VI 1945 r. przewieziony do więzienia Łukaniówka w Kijowie.

4. Ks. Józef K u c z y ń s k i⁷, mieszkał w Dederkach koło Krzemieńca. Za zezwoleniem władz sowieckich wyjechał do Żytomierza i Kijowa na stanowisko proboszcza. Aresztowany w Kijowie pod koniec grudnia 1944 r. i wywieziony do więzienia wewnętrznego NKGB w Kijowie, przewieziony do więzienia Łukaniówka w Kijowie w dniu 28.6.1945 r.

II

Z więzienia Łukaniówka w Kijowie wywiezieni w lecie 1945 r. do K a r a g a n d y w Kazachstanie i tam pozostają:

1. Ks. Kanonik Karol G a ł ę z o w ś k i⁸, stale mieszkał w Łucku. 4.1.1945 r. aresztowany i przewieziony do Kijowa, do więzienia wewnętrznego NKGB. Dnia 28 VI 1945 r. przewieziony do Łukaniówki w Kijowie, a stamtąd w lecie 1945 r., wywieziony do Karagandy.

2. Ks. Odoryk B e ń⁹, Franciszkanin, był proboszczem w Boremlu koło Łucka. Za zezwoleniem władz sowieckich w roku 1944 wyjechał na stanowisko wikarego do Kamieńca Podolskiego. Tam pod koniec grudnia 1944 r. aresztowany i wywieziony do Kijowa do więzienia wewnętrznego NKGB. Dnia 28 VI 1945 r. przewieziony do więzienia Łukaniówka w Kijowie a stamtąd w lecie 1945 r. do Karagandy.

3. Ks. Stanisław S z c z y p t a¹⁰, proboszcz parafii Przebraże koło Łucka za zezwoleniem władz sowieckich wyjechał na stanowisko proboszcza do Żytomierza, aresztowany w grudniu 1945 r. i wywieziony do Kijowa do więzienia wewnętrznego NKGB, dnia 28 VI 1945 r. przewieziony do więzienia Łukaniówka, a stamtąd latem do Karagandy.

III

Aresztowani i wywiezieni w roku 1945:

1. Ks. Antoni C h o m i c k i¹¹, mieszkał jako proboszcz w Klesowie pow. Sarnieński, aresztowany w r. 1945 i wywieziony do więzienia w Równem. Obecnie znajduje się w Komi, ASSR miasto Workuta p/j 274/9^b.

^bDopisek odręczny w języku rosyjskim: Комм, АССР, гор. Воркута, п/я 274/9.

7 Ks. Józef Kuczyński (1904—1982), duszpasterz na Ukrainie; po aresztowaniu więziony w latach 1945—1956 w Kijowie, Charkowie, a następnie w środkowym Uralu (Wierchnij Mińsk) i w Workucie. Po zwolnieniu pracował, wraz z ks. ks. Bukowińskim i Drzepeckim, w Kazachstanie. Powtórnie aresztowany za posiadanie pisemek religijnych z Polski (np. 10 egz. Rycerza Niepokalanej) i skazany na 10 lat; więziony w obozach okręgu irkuckiego w latach 1958—1965. Po zwolnieniu (7 XII 1965) pracował na Ukrainie, m.in. w Barze. Zmarł na Ukrainie 13 III 1982 r.

8 Ks. kanonik Karol Gałęzowski (1879—1950), duszpasterz łucki; po aresztowaniu w 1945 r. więziony w Kijowie, a następnie zesłany na Półwysp Kolski, gdzie zmarł.

9 Właściwie o. Aleksander Beń, franciszkanin (1912—1991), proboszcz kamieniecki; po aresztowaniu więziony w Kijowie, w Karagandzie, a następnie w łagrach w latach 1945—1953. Po zwolnieniu podjął pracę w Kazachstanie, gdzie był m.in. proboszczem w Kustanaj. Zmarł po powrocie do Polski.

10 Ks. Stanisław Szczypta (1914—1984), proboszcz żytomierski; po aresztowaniu, w latach 1945—1950 więziony w Workucie, a następnie do 1955 r. w Kraju Krasnojarskim. Po zwolnieniu pracował w Żytomierzu.

11 Ks. Antoni Chomiczki (1909), duszpasterz łucki, po aresztowaniu więziony w Workucie w latach 1946—1947; po zwolnieniu pracował na Ukrainie, m.in. w parafii w Barze, w Murafie i w Krasnem w diecezji

2. Ks. Remigiusz Kranc¹², Kapucyn, proboszcz w Ostrogu, aresztowany w r. 1945, przewieziony do więzienia w Równem, a z Równego przewieziony w kierunku Charkowa^c.

3. Ks. Andrzej Gładysiewicz¹³, proboszcz^d we Włodzimierzu Wołyńskim, aresztowany w r. 1945, przewieziony do więzienia do Łucka, skąd wywieziony w niewiadomym kierunku.

4. Ks. Władysław Czyżewski¹⁴, proboszcz parafii w Chinocze (Polesie), aresztowany w r. 1941; pozostaje obecnie w SSSR Kujbyszewska Obłast P. odd. Nr 4. st. Krjaż p/j 73 a^e.

5. Ks. Antoni Piotrowski¹⁵, pracował jako wikary w Kowlu, znajduje się w obozie w Riazaniu.

6. Ks. Faustyn Lisiecki¹⁶, był proboszczem w Stepaniu, za zezwoleniem władz sowieckich udał się na stanowisko proboszcza do Żytomierza. Został aresztowany w r. 1946.

7. Ks. Rafał Dąbrowski¹⁷, wikary w Kowlu. Obecne miejsce pobytu nieznane.

^c Dopisek odręczny w języku rosyjskim: УССР, обл. Харков, р-н — ciąg dalszy nieczytelny (sześć słów).

^d Skreślono maszynowo („zaiksowano”): parafii Chinocze (Polesie), aresztowany w r.

^e Dopisek odręczny w języku rosyjskim: СССР, Куйбышевская обл., П. од Н 4, ст. Крїаж п/ї 73а.

kamienieckiej. W 1970 r. przybył, wraz z ks. Bukowińskim, na uroczysty jubileusz kapłaństwa ks. Kuczyńskiego. Wśród swoich wiernych znany był z prowadzenia walki z pijaństwem.

12 Ks. Remigiusz Kranc (1908—1977), kapucyn; po aresztowaniu w 1945 r. więziony do 1948 r. w lagrach nad Morzem Ochockim.

13 Ks. Andrzej Gładysiewicz (1914—1983), w latach 1945—1956 więziony w lagrze w Norylsku; po zwolnieniu do 1983 r. proboszcz w Polonnym w diecezji żytomierskiej.

14 Ks. Władysław Czyżewski (1911—198?), więziony w latach 1944—1959 w lagrach na Syberii.

15 Ks. Antoni Piotrowski, ps. „Prawdzc” (1910—1988), kapelan 27 Dywizji Wołyńskiej AK; po aresztowaniu w 1944 r. trafił do obozu w Riazaniu i Griazowcu (tym samym, w którym więziono żołnierzy września 1939 r.). Więziony do 1947 r.

16 Właściwie ks. Faustyn Lisiecki (1903—1971), kapłan żytomierski, aresztowany w 1946 r. i do 1956 r. przebywał w lagrach w Workucie. Następnie znów aresztowany, wrócił na Ukrainę jako człowiek sparaliżowany. Był proboszczem katedry w Żytomierzu.

17 Właściwie ks. Antoni Dąbrowski (1896—1958), jezuita, miał pseudonim konspiracyjny „Rafał”, więziony w latach 1946—1948.